

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^{er.} 60.

21. maja 1849.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Z Wiednia. (Powrót Cesarstwa Ichmość.) — Z Węgier. — *Zagraniczne:* Hiszpania: Ustarczki w Katalonii. — Anglija. — Francyja: Sprawa o cukier. — Zwycięstwo nad Arabami. — Belgija: Ustawa o amnestyi. — Królestwo Obojędj Sycylii. — Szwecyja i Norwegija. — Rossyja: Ludność Cesarstwa. — Chiny: Edykt przeciw Anglikom. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Krystyjampol. — Gdańsk. — Berlin. — Lipsk. — Londyn.

Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

Mieszkańcy przedmieścia tarnowskiego Grabówka, ciężko dotknięci pożarem dnia 24go kwietnia, znaleźli prawdziwą ulgę nieszcześcia swego w dobroczynności swych współziomków. Przez składkę bowiem, którą przy szczególnej pomocy katechety gimnazyalnego jks. Filipa Rijasa i aptekarza cyrkulowego p. Hawel pomiędzy wszystkimi klasami mieszkańców obwodowego miasta Tarnowa zebrano, wpłynęła w jak najkrótszym przeciągu czasu summa 1047 zł. 53 kr. m. k., która już dnia 27go zeszłego miesiąca kwietnia pomiędzy unieszczęśliwionych rozdano.

Ces. król. Rząd krajowy poczytuje za powinność swoją ten godny naśladowania postępek mieszkańców Tarnowa podać do wiadomości powszechnej.

— Z Wiednia. —

Ich CC. RR. Mości wrócili dnia 13go b. m. w najpożądańszem zdrowiu do stolicy z podróży do Preszburga, po osobistém tamże z wszelkimi uroczystościami zamknięciu węgierskiego Sejmu.

Jej Ces. Mość Cesarzowa i Królowa mianowała następujące damy Swemi damami pałacowemi: Wiktoryję hrabinę Keglevich z domu hrabiankę Crenneville; Elżbietę hrabinę Bathyány z domu hrabiankę Majláth; Agnieszkę baronową Mednyánszkę z domu hrabiankę Majláth i Julję hrabinę Nádasd z domu baronównę Forray de Soborsin.

Węgry.

— Z Preszburga d. 11. maja. —

JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę Karol z JCMością synem Swoim Arcyksięciem Albrech-

tem, przybył tu z Wiednia dnia dzisiejszego o kwadrans na 9. z-rana, na statku parowym *Arpád*. Ich CC. Mości witani byli na pokładzie serdecznie i uroczyscie przez przebywającą tutaj wysoką Szlachtę, c. k. jeneralicję, korpus sztabowych i wyższych oficerów tutejszej załogi i milicyi miejskiej. Na wybrzeżu grała banda muzyczna stojącego tutaj załogą c. k. linijowego pułku piechoty Cesarza *Alexandra*. Wzdłuż koszar wodnych zatoczono 9 moździerzów, ogłaszających pożądane przybycie dostojnych podróżnych, na co odpowiadały salwy z przyozdobionego wszelkimi banderami statku parowego. Po przyjęciu odwidzia wrócili Ich CC. Mości na okręt i w dalszą puscili się drogę. (*Pressb. Zeit.*)

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

O ostatnich potyczkach w Katalonii zawiera *Gazette de France* następujące wiadomości: »Korespondencyja nasza z Katalonii udziela nam dzisiaj bliższych szczegółów o krwawej potyczce, zaszłej d. 22. kwietnia między dywizyją Segarra a dywizyją krystynistowską jenerała van Halena. Przeszło dwadzieścia tysięcy ludzi walczyło w tej potyczce, w której obie strony największą okazały waleczność; jenerał Segarra oddaje w raporcie swoim tę sprawiedliwość nieprzyjacielowi. Z resztą krystynistów stanowczo odparto i zmuszono z ogromnym konwojem, który do Solsony przetransportować chcieli, cofnąć się do Bioski. — Oprócz jenerała Aspíroz stracili jeszcze krystyniści 3000 ludzi, poległych na bojowisku, na którym przez ośm godzin z zaciętością walczono. Barliści bronieni mocno obwarowanemi stanowiskami, które kolejną to opuszczali to znowu zdobywali, stracili tylko połowę onęj liczby. Jenerał Segarra otrzymał mocną kontuzję w prawą nogę. — Na wiadomości o tém zwy-

Cieztwie miasto Berga dobrowolnie oświełono. — *France Meridionale* twierdzi przeciwnie, że Solsona została zaprowijantowaną. Dziennik ten pisze: »Przeznaczony do Solsony konwój przybył dnia 24go kwietnia do tego miasta, po morderczej, dzień cały trwającej utarczce. Liczba poległych z obojg strony jest znaczną. Lubo karliści bardzo korzystne obrali stanowiska, byli jednakże ze wszystkich wyparci, zostawiwszy dwa działa ciężkiego wagiomiaru. Naczelnik Segarra lekko jest ranny; Bep del Oli, jeden z najważniejszych oficerów powstania, jest śmiertelnie ranny.«

Z nad granicy pirenejskiej donoszą pod dniem 30. kwietnia: »Były kapitan karlistowski Bicuna, uwięzionym został w Tolozie (Guipuzkoi) z ważnymi papierami. Z tychże okazuje się, że ostatnie powstanie w prowincjach północnych pochodziło z planu, ułożonego wspólnie przez legitymistów i wychodźców karlistowskich we Francyi. Legitymiści złożyli na ten cel 30,000 talarów hiszpańskich. Byli generałowie karlistowscy Iturbe i Hero, wierni związkowi w Bergarze, ściągają nowych powstańców pod wodzą Amalibillii i Seroi, których właśnie nad morze ku Motriko odparto.«

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 4. maja zapowiedział hrabia Wicklow imieniem arcybiskupa dublińskiego na dzień 15ty b.m. wniosek o zniesienie deportacyi. Następnie lord nad-sędzia sądu *Common-Pleas*, Sir Mikołaj Conyngham Tindal, wyłożył imieniem wszystkich sędziów, wyjąwszy lordów Denman i Abinger, zdanie swoje o sprawie dotyczącej się kanadyjskich dóbr kościelnych. Jednomyslnie byli sędziowie tego zdania, że rada ustawodawcza Górnej Kanady przekroczyła prerogatywy swoje przyjmując akt, którym sprzedaż tych dóbr kościelnych nakazana została, oraz użycie wpłynionych z tego pieniędzy. — W końcu zawiadomił hrabia Stanhope, że zaprojektuje adres do Królowej, w którym ma być wyrażone mocne ubolewanie z powodu zerwania stosunków przyjaźielskich z Chinami, i ma być zawarta prośba o użycie środków celem utłumienia handlu opium.

Lord John Russell uznał za rzecz potrzebną, ażeby izba, zanim w bilu o administracyi Kanady dalej postąpi, naradzała się w otwartym powszechnym wydziale o postanowieniach, dotyczących się spraw piędziennych. Zawiadomił zatem, że za dni czternaście (dnia 18go maja) wniesie na taki wydział i przedłoży izbie kilka rezolucyj, dla uścisnienia na nich klauzul: o kosztach cywilnej administracyi Kanady i o użyciu niektórych dochodów tej osady.

Deputacyja najznacniejszych londyńskich Izraelitów, złożona między innymi z barona Rothschild, Sir Mojżesza Montefiore, D. Salomons, i J. G. Henriquez, udała się dnia 30. kwietnia do lorda Palmerstona, upraszając o wdanie się rządu angielskiego za prześladowanymi w Syrii Żydami. Pan Henriquez zabierał głos. Przedłożył on zacnemu sekretarzowi Stanu kilka dokumentów, nadesłanych przez Żydów z Damaszk i Rodu. Lord Palmerston odpowiedział, że będzie mu przyjemnie, jeżeli zdola członków deputacyi w tym zamiarze wesprzeć; taka niewiadomość i barbarzyństwo są w naszych czasach zaledwo do wiary podobne. Ma być więc niezwłocznie do lorda Ponsonby, ambasadora w Konstantynopolu i do agentów rządu (angielskiego) w Alexandryi postany rozkaz, by wszelkich w swęj mocy będących użyli środków, dla zapobieżenia na przyszłość podobnym zgrozom, jakich się na Żydach dopuszczają. Deputacyja wielce uradowała się doznaniem u lorda Palmerstona przyjęciem.

Przy królewskich warsztatach w Woolwich bardzo teraz czynnie pracują. Dnia 1go maja wydano rozkaz, by tamże niezwłocznie pracować zaczęto nad okrętem liniowym o dziewięćdziesięciu działach.

Francya.

Na posiedzeniu izby deputowanych z d. 5. maja, wzięto nakoniec już nieraz nadmienioną ustawę o cukrze pod obrady. Większość komisji zaproponowała podatek 15 franków od cukru z buraków a 49 fr. 50 cent. od cukru kolonialnego. Delegowani fabrykantów cukru z buraków oświadczyli, że przemysłowość ich, jeżeliby na nią większe ułożono podatki niż te, jakie w ustawie z roku 1837 są wytknięte, do upadku przywiedziona zostanie; jeżeli zaś utrzymywanie tej przemysłowości niepodobna się okazuje, więc o wynagrodzenie się u nich pominają. Mniejszość komisji zaproponowała równy podatek od obudwóch wyrobów. Delegowani mających udział w handlu morskim żądają pomniejszenia cłowego dodatku 10 fr. od zagranicznego cukru, delegowani osadników zaś żądają zatrzymania dodatku 20 franków. P. Wustemberg, deputowany z Bordeaux, zagaił obrady mową w sprawie osad; i między innymi zrobił następującą uwagę: Jeżeli cukier krajowy jakkolwiek, choćby najmniejszą korzyść nad cukrem kolonialnym otrzyma, a tem samem ostatni z targów wyrugowanym, a tem samym handel i żegluga do upadku przywiedziona zostanie. Nawet marynarka wojenna na temby uciérpiała. Nad finanse, nad oliary, ja-

kich się krajowy cukier od skarbu i francuzkich fabryk domaga, wyższa jest godność i honor francuzkiego narodu. On (mowca) z swojej strony pokłada nadzieję w potędze i przyszłości francuzkiej marynarki, której naprzeciw rozwinięciu się potęgi morskiej Anglii i Stanów Zjednoczonych, podpaść nie dozwolą. Nikt Francyi ani na samę mocarstwo stałego ładu zredukować nie zechce, ani też flotom jej bez majtków i wojennym okrętom w portach gnić nie dozwoli! Buraki cukrowe, uważając je ze stanowiska agronomicznego, oczekiwany pożytków nie przyniosły. Takowe należą bardziej do fabrycznego niż do rolniczego zawodu. Pielęgnowanie ich pozbawia soku ziemię, w gruncie pomnażają się owady, i dla tego gospodarstwo płodzenie potrzebne się okazuje. Z doświadczenia powziętego w fabrykacji okazało się, że buraki cukrowe użyte na paszę dla bydła, nadzieję rolników zawiodły. Pomiędzy korzyściami fabrykacji krajowej a wynikającymi ztąd ofiarami, nie masz żadnego porównania. — Pan Marion (z departamentu Izery) mówił za wnioskiem komisji. Nie żądamy poświęcenia cukru kolonialnego, ale życzyć należy, aby za wyrugowaniem cukru zagranicznego krajowy na targach jego miejsce zastąpił. Pokład takowy na obecna podrzędną rolę skazanym będzie, dotąd rolnictwu oczekiwanego, ważnego pożytku przynieść nie może. W przyszłość spojrzeć należy. Pytanie pod względem niewolników ciąży na osadach; położymy, iżby niespodzianie wybuchła wojna morska, wtenczas byśmy przytłumienia tak pięknej przemysłowości wielce pożałowali. — Minister handlu nadmieniał, iż walka pomiędzy obudwoma cukrami już do wielu rozprawowodem była. Ministeryjum nie należało do redakcyi wniosku do ustawy i dla tego rozpoznawać musiało, ażali takowe całkiem lub z niejakimi odmianami przyjąć mogło. Z tego powodu minister handlu na zgromadzenie komisji się udał. Choć się nie mógł zgodzić we wszystkich punktach, jednakże z nią co do zasad się porozumiał. — Następnie, gdy pan Cunin-Gréduine (minister handlu w gabinecie z d. 12. maja) zażądał, aby rząd wymieniał zaraz ilość nalożonego na krajowy cukier podatku, prezydent rady powstawszy oświadczył, że jeszcze nie nadeszła pora do toczenia rozpraw nad tą ilością; że to nierównie stosowniej wtedy mierze artykułami obrady rozpocznie; na ten raz zaś, tylko o sprawę w ogólności rzecz idzie; najprzód należy ustalić zdanie pod względem różnych systemów, a zdanie to minister handlu bardzo jasno wyłożył. — Po mowie pana Milliot, który mówił w równiej myśli jak

pan Wustemberg, i po kilku wyrazach pana Berville, posiedzenie na dzień następny odłożono.

Moniteur z d. 7go maja donosi: »Rząd wysłał wice konszula do Damaszku z poleceniem, by zasiągnął wiadomości o zamordowaniu Ojca Tomasa, i o tém wszystkiem, co ma związek z tym nieszczęśliwym wypadkiem.

D. 5go maja, jako w rocznicę śmierci Napoleona, złożono znowu mnóstwo wieńców kwiecistych przy kolumnie *Vandome* w Paryżu. P. Thiers poczynił właśnie kroki w Londynie o przeniesienie do Francyi popiołów Cezara i miał otrzymać odpowiedź, z której bynajmniej wnosć nie można na nieprzezwyjężone ze strony rządu angielskiego trudności.

Moniteur z d. 7go maja zawiera następujące dwie depesze telegraficzne z Tulonu, z nowszemi doniesieniami o wypadkach wojennych w Afryce: »1.) Tulon d. 6go maja 1840, godzina 10ta zrana. W obozie z nad Afrunu d. 30go kwietnia. Marszałek Valée do ministra wojny. Armija uderzyła dnia wczorajszego na Arabów nad Quedsesem. Nieprzyjaciel z obu stron oskrzydłony, odpartym został na stanowisko nad Afrunem, które bagnetem zdobyto a nieprzyjaciela aż do zmroku ścigano. — Wszystkie wojsko wybornie się zachowało. Nie wiele straciłmy ludzi. — Książęta Orleńscy i Aumale, będący na czele wojska, są zdrowi. — Pogoda bardzo sprzyja. Odbywam dalej operacje.« — »2.) Tulon d. 6go maja. Prefekt morski do ministra marynarki. Komendant marynarki w Algierze i główny komendant okrętów parowych donoszą mi, że armija d. 27go ważne zwycięstwo odniosła. — Królewicze dobrze się mają; książę Aumale, wysłany przez Królewicza Następcę z rozkazem do konnicy, by na nieprzyjaciela uderzyła, należał do ataku i walecznością swoją stał się przedmiotem podziwu armii.«

List z Algieru pod dniem 25. kwietnia, umieszczony w pismach tulońskich, donosi z pewnością, że wyprawa w Algierze nie ograniczy się na same operacje armii głównej, pod dowództwem marszałka Valée. Jenerał Galbois otrzymał rozkaz wyruszenia do Medszany, podczas gdy marszałek ku Medeah i Milianie postępuje, a Szeik-el-Arab w południu prowincyi Tityry działa. Inny oddział pod dowództwem jenerała Guehenneuc wyruszy z Oranu ku Maskarze.

Belgija.

Na posiedzeniu izby reprezentantów d. 4go maja z porządku dziennego przypadło

rozpoznanie w wniosku do ustawy o amnetyi. Minister sprawiedliwości oświadczył, że przyłącza się w tym względzie do projektu wydziału centralnego. P. Vandenbosche odczytał pisaną mowę przeciw wnioskowi. Mniemał on, że nowe ministerjum ma ten sam zamiar co dawniejsze, to jest chce przeszkodzić, by generał Vandersmissen *) przed sądem się usprawiedliwił, ponieważ obawia się gorszących wyjaśnień. Wzywa do cofnięcia wniosku do ustawy, który rząd o zgubę przywieść może: nie bowiem wtedy od hańby go nie uchroni. «Gdy rząd »mówił« nie myśli zdrajców prześladować, gdy chce takowych i owszém względami obdarzać, nie potrzebuje na to żadnej ustawy. Niech to czyni pod osobistą odpowiedzialnością, ale izba niech dobrowolnie nie podejmuje się tego.» Po niejakich jeszcze debatach zamknięto ogólne rozprawy i przystąpiono do jedynego artykułu ustawy, który brzmi jak następuje: »Wszelkie prześladowania za występki polityczne, popełnione przed 19. kwietnia 1839, zostają, jak dalece potrzeba tego wymaga, zakazane i zniesione.« Artykuł ten bez rozbioru przyjęto. Przystąpiono potem do imiennego wywolywania względem ustawy w ogółności i takową 60 głosami przeciw 3 przyjęto. Czterech członków wcale nie głosowało.

Królestwo Obojęd Sycylii.

Dziennik marsylski *Semaphore* zawiera list z Neapolu pod d. 29. kwietnia, pisany do administracyi neapolitańskich statków przewożowych w Marsylii, treści następującej: «Okręt *Marie Christine*, mając konzula francuzkiego na pokładzie, wysłany był d. 26go wieczorem do krążącej przed portem eskadry angielskiej, z wezwaniem wstrzymania wszelkich kroków nieprzyjacielskich, i dla doniesienia jej, że wszystko już zatwierdzone. Okręt ten powrócił d. 27go zrana wykonawszy swe polecenie, a w kilka godzin później popłynął za nim angielski statek parowy, który salutował port i zabrał depesze pośła angielskiego, zawierające rozkaz niezwłocznego uwolnienia zasiekwestrowanych w Malcie statków neapolitańskich. Zdjęto również embargo, nałożone na stojące w porcie naszym angielskie okręty kupieckie.»

Giornale del Regno due Sicilie donosi z Neapolu pod d. 30. kwietnia, że francuzkie okręty liniowe *Marengo* pod kapitanem Bellanger i *Geroneux* pod kapitanem Grel, zawinęły z Tulonu do tamtejszej zatoki.

Szwecyja i Norwegija.

Donoszą ze Sztokolmu pod d. 1. maja: «Krol przed kilku dniami dawał posłuchanie pożegnalne dotychczasowemu ces. austrijackiemu sprawującemu interesa, hrabiemu Ugarte, który udaje się na posła do Karlsruhe i Darmsztadu. Przyjmował potem hrabiego Esterhazy, który aż do przyjazdu ces. austriackiego posła, hrabiego Woiny, pełni urządowanie cesarskiego sprawującego interesa.

Rossyja.

Podług umieszczonego w *Bulletin scientifique* cesarskiej akademii wykazu, Państwo Rossyjskie w roku 1838 liczyło 53,977,200 mieszkańców płci obojęd. Dodawszy do tej, prawie 54 miliona wywołującej ludności, jeszcze wojsko czynne i marynarkę, tudzież kantonistów i wszystkie bezpośrednio albo tylko pośrednio do wojskowości należące osoby razem z ich familjami, dochodzące niemal $1\frac{1}{3}$ miliona; wewnątrz granic rossyjskiego Państwa znajdującego się około $1\frac{1}{2}$ miliona kaukaskich gór; Królestwo Polskie obejmujące $4\frac{1}{3}$ miliona; wielkie Księstwo Finlandzkie liczące $1\frac{1}{2}$ miliona, okaże się, jak już w «Kalendarzu petersburskim» na rok 1840 umieszczono, iż ogółem ludność Państwa Rossyjskiego około 62 $\frac{1}{2}$ miliona osób obojęd płci wynosi. Z tej sumy ogółowej ludności przypada około 56 $\frac{1}{2}$ miliona mieszkańców na europejskie, a reszta, to jest: 6 $\frac{1}{4}$ miliona na zaeuropejskie posiadłości. Z tych ostatnich jest 2,650,300 w Syberji, 3 $\frac{1}{2}$ miliona na Kaukazie i po drugiej stronie terytorji, a 61,400 mieszkańców w północno-zachodniej Ameryce.

Chiny.

Gazety syngaporskie do d. 20. lutego zawierają wiadomości z Kantonu do d. 20. stycznia. D. 5. stycznia wydano edykt cesarski, którym wszystkich Anglików z pod prawa wyjątku wszelki związek z Angliją zakazano i najsurowszemi karami zagrożono temu, ktoby towary lub jakąbądź własność angielską wprowadzał. Rozporządzenie to wydano, ponieważ, jak edykt powiada: «okręty angielskie *Hyacinth* i *Volage* zagrożę wojny rozpoczęły.»

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 18. b. m. widziliśmy na naszej scenie polskiej komedyję we 2 aktach z Goldoniego, pod tytułem: *Swat*, i przyjmowaną zawsze z upodobaniem komedyję: *Kwakier i tancerka*. Publiczność, co się łóż i krzesel dotyczy, nie była liczna; jednakże kto nie był niech żałuje, obie

*) Ob. nr. 38. „Gazety“ naszej r. b.

sztuki bowiem były bardzo dobrze odegrane. Jeżeli jaki zarzut uczynić można, to grającemu główną rolę Waltera w komedyi *Swat* (p. Nowakowskiemu) życzyliby należało, aby w gorliwości swojej, która z kąd inną wszelkiej pochwały jest godną, chciał się cokolwiek powściągać. — W następnej sztuce panna Zamecka nie tylko że grała dobrze, ale i pięknie, a to drugie stanowi właśnie, co zwykle sztuką nazywamy. Tę razą wszystko za nią mówiło, czego tylko ta trudna rola do najdokładniejszego oddania wymagać może. Między aktami śpiewała wielką arię z opery Rossyniego: *Turek we Włoszech*; lecz tu znowu bylibyśmy sobie życzyli, ażeby ją starała się nie moc głosu okazać, ale przyjemność przez onegoż modulację, i ażeby była więcej tak miłe nam *dolce* niżli *forte* miała na względzić. — Donieśliśmy już, że p. Felix Lipiński, obecnie w Wiedniu bawiący, tamże koncert na dzień 2. maja zapowiedział. Koncert ten odbył się w istocie w dniu oznaczonym i pisma wiedeńskie, które mamy przed sobą, pochlebnie wyrażają się o grze naszego utalentowanego ziomka; ubolewają tylko, iż sobie czas obrał najmniej koncertom sprzyjający, a przeto nie dość licznych, jak na stolicę muzyki, mógł ściągnąć słuchaczy. Dwukrotnie był przywoływany, a zwłaszcza po odegraniu własnego utworu waryacyj z tematów *Normy*. (9)

Wiadomości handlowe i przemysłowe. (Nieurzędowe.)

Lwów d. 20. maja 1840. Spieszymy się z tém doniesieniem, iż cena tak zboża jak i wódki trochę podskoczyła, a pośpiech nasz pochodzi z bardzo ważnego powodu, albowiem gdybyśmy się cokolwiek z udzieleniem tej wiadomości spojili, cenyby tymczasem znowu spaść mogły, jak to często w naszym kraju bywa. — Zboże w cenie się podniosło li przez brak dostawy i przez zakupienie niektórych gatunków na wyziew. Cena wódki zaś jedynie przez spekulanta. W początku drożyzny podniesioną została. W początku bieżącego miesiąca sprzedano znaczną ilość wódki szumowej cokolwiek wyżej niż po 20 kr., okowitej zaś po 31 kr. m. k. za garniec; temi dniami za mniejsze par. m. k. Jakkolwiek dla dobra tak producentów jak i spekulantów życzyć należy, aby cena wódki jeszcze się podniosła; jednak wyznaczyć musimy, iż bynajmniej pojąć nie możemy, co kupców powoduje do współubiegania się i do płacenia co raz drożej za artykuł, który jeżeli kiedy to

w tym roku przez drogość zboża za zbytowy uważać należy. — Jeżeli jaka okoliczność jest w stanie cenę wódki w samej istocie podnieść, jest to tylko znaczny obdyt do Węgier lub do Austrii. — Słyszeliśmy, iż kupcy z Dukli handlujący winem zakupili w cyrkułe tarnopolskim kilka tysięcy garnce okowitej, a jeżeli dobrze zawiadomieni jesteśmy, płacili za garniec po 27 kr. m. k.; tę okowitę transportują oni do Węgier na tych samych brykach, na których wino przywieźli; ale niewiadomo nam, ażeby ci speculanci szukają zysku na samej wódce, czy jedynie na ładunko; w tym ostatnim przypadku bowiem nie należy to uważać za handel wódką do Węgier, a tém mniej z tego powodu oczekiwać wyższej ceny. — Ceny zboża są następujące: pszenicy korzec 5 zr. 30 kr. do 6 zr., żyta 4 zr. do 4 zr. 12 kr., jęczmienia 3 zr. 12 kr. do 3 zr. 18 kr., hreczki 3 zr. do 3 zr. 12 kr. mon. konw. Zapasy zboża w składach tutejszych kupców są nader szczupłe.

Krystyjampol d. 12. maja 1840. Tegoroczny spław Bugiem do Gdańska już od niejakiego czasu w naszej okolicy w zupełnym jest ruchu, i tak: pod Wólką-poturzycką spławiono 34 kop i 38 sztuk bali na 6 sążni długości a 4 cale grubości w przecięciu obrachowanych, 364 belek i 72 kragla:ów sosnowych, kupca Fischla Spisbacha z Krystyjampola; — pod wioską Wolswin, należącą do dominium Jastrzębica, spławiono do 40 kop bali na 6 sążni długości a 4 cale grubości w przecięciu obrachowanych, 425 belek i 40 browarek, kupców Mojżesza Baumwalda i Salomona Liebermana z Rawy; — pod Parchaczem i Skomorochami spławiono do 80 kop bali na 6 sążni długości a 4 cale grubości w przecięciu obrachowanych, 848 belek, 52 browarek i 250 korcy pszenicy, kupcowej wdowej Rachel Horowitz z Sokala; — pod Wólką-poturzycką spławiono po raz drugi 2300 belek sosnowych kantowych na 4, 5, 6 i 7 sążni długich a na 14 cali grubych, i 5 krzywulców dębowych, kupca Gersona Abrahama z Szczurowic. — Po tamtej stronie Bugu z Rosyji pod wioską Zdziarki, na przeciw wioski galicyjskiej Ilorodłowie, jest w pogoitowie do spławienia: 12 kop bali na 6 sążni długości a 4 cale grubości w przecięciu obrachowanych, i 1400 belek dębowych na 12 cali grubych a po 3 i po 4 sążni długich. — Według wiarygodnych wiadomości z Królestwa Polskiego, spławiono do Gdańska z pod Dubienki od strony polskiej, a z pod Uściługa od rosyjskiej strony, nie więcej jak 50 galarów z pszenicą, należącą do różnych właści-

cieli ziemskich i kupców. Zaś kupiec Majer Wolf Feuerstein z Raźmierza w Królestwie Polskiem, spławił Bugiem z pod Dubienki i Uściługa na 12,000 belkach sosnowych kantowych 45,000 korcy pszenicy.

Teraźniejsze ceny targowe produktów są tutaj następujące: korzec pszenicy 15 zr., żyta 11 zr., jęczmienia 7 zr. 45 kr., owsa 4 zr., jagieł 17 zr., hreczki 7 zr. 30 kr., grochu 11 zr., ziemniaków 2 zr. w. w. — Garniec szumówki 20 stopniowej 20 kr. m. k.

Gdańsk d. 9. maja 1840. W początku tego tygodnia zboże miało znowu nieco pokupu na naszym targu; ale od dwóch dni ruch zaczął ustawać i mało co zrobiono. — Na sprzedaż wystawionych było: 1140 łasztów pszenicy, 210 łasztów żyta, 66 łasztów grochu, 91 łasztów jęczmienia i 9 łasztów wyki. Z tego sprzedanych zostało: 512 łasztów pszenicy, 170 łasztów żyta, 61 łasztów grochu, 78 łasztów jęczmienia i 8 łasztów wyki, a to po następujących cenach: łaszt pszenicy jasno-psztrój 430 do 133 $\frac{1}{2}$ po 480 do 520 zł. pr., psztrój i jasno-psztrój 124 do 129 $\frac{1}{2}$ po 440 do 475 zł. pr.; — żyta 117 do 118 $\frac{1}{2}$ po 197 $\frac{1}{2}$ zł. pr., 119 do 120 $\frac{1}{2}$ po 205 zł. pr., pięknego jasnego 123 $\frac{1}{2}$ po 215 zł. pr., — grochu 420 do 470 zł. pr.; — jęczmienia czwartaka 99 do 100 $\frac{1}{2}$ po 170 zł. pr., a 101 do 106 $\frac{1}{2}$ zakupiono 37 łasztów po 180 zł. pr. w przecięciu. Owies jest poszukiwany, ale go nie masz na targu. — Ze szpichlerzy nic nie sprzedano. — Na spirytus nie ma obrotu, *ohm* ziemniakowego 80 pCtu Tral. po 13 do 14 $\frac{1}{3}$ tal. pr., tutejszego żytniego 83 pCtu. Tral. *ohm* po 19 do 20 tal. pr. (*Preuss. Handl. Zeit.*)

Berlin d. 11. maja 1840. — Wydany właśnie co z druku nr. 8my Zbioru praw, zawiera rozporządzenie rządowe względem pobierania opłaty kontrolowej od buraków do wyrobienia cukru przez naczynych. Oto jest treść tego rozporządzenia: Opłata ma poprzedzić wprowadzenie podatku fabrycznego, i zaczyna się od dnia 1. września r. b.; wynosić ona będzie $\frac{1}{4}$ talara pruskiego od cetnara cukru surowego z buraków wyrobionego, albo też $\frac{1}{4}$ srebrnego grosza od cetnara samychże buraków. Fabryki cukru z buraków nie mogą czynności swęj oddawać się jak tylko z zachowaniem potrzebnych warunków i ograniczeń, które

dla ubezpieczenia tax samego przemysłu jako i dochodu cłowego przepisane zostały. Urząd poborczy wydawać ma poświadczenia, co do podania, rozmiaru i opiektowania sprzętów fabrycznych. Lokale, w których się fabrykacja odbywa, zostawać będą pod dozorem władz rządowych. Wielkość opłaty kontrolowej postanawiana będzie z końcem każdego miesiąca. Opłata musi być złożona po ukończeniu fabrykacji zimowej, i można ją wnieść w trzech równych częściach, 1go maja, 1go czerwca i 1go lipca.

(*Preuss. Handl. Zeit.*)

Lipsk d. 7. maja 1840. Do tutejszych dość już zapasnych składów wełny przywieziono jeszcze na teraźniejszy jarmark z Czech, Prusa, Turynii i t. d. do 2500 cetnarów. Pokup był dotąd miano umiarkowanych żądań właścicieli wcale nieznaczny, albowiem tylko mniejsi fabrykanci i to na najpierwsze potrzeby porobili kupna, więksi zaś, a mianowicie Niderlandczy, nic a nic nie zakupili. Ceny, po których sprzedano, są o 15 do 25 tal. pr. na cetnarze niższe od przeszłorocznych.

Na klejnoty i drogie kamienie wielki był obrot. Samych turkusów kupioną została jedna partya za 18,000 talarów pruskich. Handel zamienny klejnotami jest tu w czasie jarmarku tak wielki, że pojedyncze porobione interesu milionów podochodziły. Zaiste zdumiewać się nad tem potrzeba.

Zresztą handel hurtowy teraźniejszego jarmarku, można już prawie za skończony uważać. W ogóle jarmark ten przeszedł wszelkie oczekiwanie tak dalece, że go słusznie do dobrych średnich jarmarków policzyć możemy. (*Preuss. Handl. Zeit.*)

Londyn d. 3. maja 1840. Do 70,000 kwarterów pszenicy z pod klucza królewskiego w Londynie, a blisko 120,000 kwarterów w Liverpoolu, oclonych właśnie zostało na konsumpcję, po 13 szyl. 8 den. od kwarteru. — Dziś, nie widac u nas żadnego ruchu w handlu, a właściciele nie okazują ochoty spuścić z ostatnich cen. — Cło od pszenicy podniesione znowu zostało na 16 szyl. 8 den. od kwarteru. (*Preuss. Handl. Zeit.*)

TEATR POLSKI

Jutro: *Waryjotka*, melodramat w 3 aktach. — Trzeci występ J. Panny Palczewskiej.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

pującem przez król. neapolitańskiego ministra wojny i marynarki wydanem o b w i e s z c z e n i e m: »Gdy nieporozumienia zaszły między królewskim a angielskim rządem załatwionemi zostały i w skutek tego wszelki przez oba rządy rzużty nadzwyczajny odwet ustaje, jest przeto woła JRMości, ażeby cofniętymi były wydane pod dniem 21. b. m. rozkazy, dotyczące się embargo, mającego być nałożonem na okręty angielskie, tak w portach jakoteż przy wybrzeżach Królestwa. Zawiadamiam o tem w imieniu Króla izbę handlową, dla jej zastosowania się ku temu. Neapol dnia 26. kwietnia 1840. — Dyrektor G. di Brocchetti.«

Rossyja.

• Tygodnik *Petersburski* z d. 19. kwietnia (1. maja) zawiera: »Gazety tutejsze ogłosiły następny artykuł: »Losy Rossyi, w ręku Boga. Niezbędny dawca wszelkiego dobra, obdarzając Rossyję łaskami swemi, objawia na niej znowu świętą wolę swoją i niech kwitnie bogobojna ziemia, niech się cieszy naród pobożny pod cieńcem Cesarzkiego Domu swojego i widzi w szczęściu swoich Władzców, rękojmnię własnej pomysłowości. Rossyja ze szczerym zapalem dowiódzie się o szczęście, którem się rozjaśniło rodzicielskie serce naszego dobrego Monarchy, naszczynę ukochanej Monarchini, z powodu zaręczyn najdroższego pierworodnego ich dziecięcia, ulubionego starszego syna Rossyi. I w tym razie, jak we wszystkich zdarzeniach odznaczających życie i panowanie naszego Cesarza, widzimy niezbędną czynność tej prostoty serca, tej prawości w postępowaniu i pomysłach, tego bezwarunkowego pobożnego zdania się na wolę Najwyższego, które tak w wielkich czynach panowania, jak w sprawach życia ludzkiego, prowadzą wprost do celu świętego i wielkiego. Inni, z całym natężeniem i wyrachowaniami gabinetowego umysłu i doświadczenia, wyważają pożytki i niekorzyści związków politycznych i familijnych; podają niewzruszone prawa serca i duszy chwilowym rachubom czasowych wypadków i okoliczności, i często myślą się: bo ziemskie dążenia i zamysły niezawaze są w zgodzie z wyrokami Niepojętego. Nasz Car, działając z natchnienia miłości ku swemu ludowi, świętej powinności Swojej i czystego sumienia, zostawuje wypełnienie swoich czystych i dobrotliwych pomysłów i zamiarów świętej woli Najwyższego i Bóg widomio błogosławi wiernego wykonawcę wiecznych swoich ustaw na ziemi. Połączwszy starszą Córkę Swoją z tym, którego wybrało Jej serce, zostawił On i Następcy Swojemu zupełnie do woli wybór towarzyszkę życia. Cesarzewicz, w po-

dróży Swojej po różnych krajach Europy, odwiedzając dwory panujących, widział wiele księżniczek, odznaczających się osobistymi przymiotami; ale długo nie znajdował tej, na którejby się uczucia jego zatrzymały. Według planu podróży należało Mu, przejazdem z Heidelberga do Moguncyi, przybyć do Darmstadt 13. marca (1839), wieczorem o 6tej godzinie; odwiedzić Wielkiego księcia i jego rodzinę i nazajutrz rano w dalszą jechać drogę. On przybył do Darmstadt na czasznaczony, był spotkany od Wielkiego księcia, odwiedził go, ujrzał jego rodzinę, ujrzał młodą księżniczkę Maryję — i odłożył Swą podróż na dni kilka. Przyjemna powierchowność piętnastoletniej księżniczki, łagodność, dobroć serca, wzniosły rozum, zhożacony wszystkimi darami nauk i sztuk; — zapalili w młodem, czystem Jego sercu, święty ogień czystej miłości. On ujrzał w Niej tę, która miała być jego przyjaciółką i towarzyszką życia. Cesarzewicz napisał o tem do Swych Najjaśniejszych Rodziców i otrzymał ich święte błogosławieństwo. Powracając z Anglii, jeszcze kilka dni bawił w Darmstadtzie i przekonał się, że pierwszy rzut oka Go nie omylił. Teraz otrzymawszy od Cesarstwa JJ. ostateczne zgodzenie się na zawarcie ślubów, pośpieszył do Darmstadt i 4. kwietnia uczynił pierwszy krok do połączenia się z Tą, którą wybrało Jego serce, którą Jego Rodzice nazywali już swą Córką. Tak spełnił się akt, który na nowo ustalał szczęście i pomyślność Rossyi, albowiem jej szczęście i pomyślność nieoddzielne są od losów jej koronowanych dobroczyńców i każda łaska Roska ku jej Carom, odbijając się w sercu każdego z wiernych poddanych, wznosi się ku Tronowi Najwyższego w gorącej modlitwie, w wierze i wierności jednomyślniej Rossyi.«

Też gazety dodają co następuje:

»Dom Wielko książęcy Hessen-Darmstadtzki należy do najznakomitszych w Europie starożytnością swoją i zaletami synów swoich. Posiadłości jego leżą w najpiękniejszej części Niemiec, nieopodal od błogosławionych brzegów Renu i zamieszkane są ludem łagodnym, wiernym, pracowitym i pobożnym. Teraz panujący W. książę Ludaik II., (urodzony w r. 1777, w tym samym tygodniu, co i b. p. Cesarz Alexander I.), miał za sobą księżniczkę Badeńską Wilhelminę, (siostrę Cesarzowej Elżbiety), która umarła w 1836 roku. Ma trzech synów i jedną córkę, dziś Oblubienicę Cesarzewicza. Księżniczka Maryja urodziła się w Darmstadtzie 27go lipca 1824 (podług star. kal.) W Jej famalii to godna uwagi, że Jej dziad, W. książę

Ludwik I. i dwie siostry jego, księżna Saska i Landgrabini Hessen-Floumburska, obchodzily *złote wesele*, to jest pięćdziesięcioletnią rocznicę ślubów swoich. Mybyśmy byli szczęśliwi, gdyby księżniczka przyniosła nam także *złoto* w posagu.

Przez rozkaz dzienny cesarski z dnia 14go b. m. JCW. książę Jmć Maxymilijan Leuchtenberski zaliczony zostaje do pierwszej dywizji kiry-syjerów gwardyi. (T.P.)

NOWINY LWOWSKIE.

W piątek d. 22go b. m. odbędzie się w król. miejskiej sali ređutowej dwunaste cżwiczanie muzyczne galicyjskiego muzycznego towarzystwa, na którym wykonane będą następujące utwory: 1.) Nowa symfonia S. Rousseta; 2.) Fantazyja na flet, na tema z opery *Czarne domino*, mająca być wykonaną przez zaszczytnie znanego artystę p. Michała Jackowskiego; 3.) Uwertura z opery Ludwika Beethovena: *Koriolan*. — Rzeczne galicyjskie towarzystwo muzyczne założyło drugą szkołę śpiewu na 15 uczniów, która działalność swoją d. 12. b. m. zaczęła. — Pan Karol Lipiński w ciągu bieżącego miesiąca spodziewany jest we Lwowie.

Ciepłe deszcze w tych dniach bez ustanku padające, roztopily raptownie śniegi i lody w górach. W skutek tego Dunajec wylał tak bardzo, że pod Wojniczem przeprawa była zatamowana. Poczta wiedeńska zwykle nad ranem do Lwowa przybywająca, w dniu onegdajszym dopiero tu po 6tej godzinie w wieczór stanęła. (10.)

(Nadesłane.)

We wsi Tenetnikach, należącej do klucza bursztynskiego, w cyrkule brzeżańskim leżącej, wydobyto z Dniestru róg długości całów 22, objętości w grubszym końcu całów 16, z częścią czaszki szerokości całów 11, jakiegos dużego zwierzęcia. Róg ten jest dobrze zachowany, ma wszelkie tegoż własności, w ogniu wydaje zwyczajny zapach właściwy wszystkim rogom, zaś po dojrzałej rozwadze, okazuje się być rogiem starego nosorożca. Wypadek ten na-

der rzadki zasługuje na uwagę badaczy natury, ileże w tej samej wsi nad brzegiem Dniestru znaleziono już przed kilką laty: zęby, kości kiel przeszło cztery stopowy *Mahmutha*.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Bochnia d. 11. maja 1840. Dopiero od kilku dni po majowym deszczu możemy szczerze wyznać, że oziminy pięknymi się okazały; lecz wiosenne zasięwy jużto że spóźnione, jakoteż i dla braku deszczu, tylko gdzie-niegdzie częścię powidzieć można. Jeżeli nam deszcze częściej posłużą, spodziewać się można, iż na czas jeszcze wszystko w roli porośnie. — Ceny zboża są teraz następujące: za korzce pszenicy wiosennej placą 5 zr., żyta 4 zr., jęczmienia 3 zr. 24 kr., owsa 2 zr., ziemniaków 1 zr.; cetnar siana 48 kr., słomy (okłoty) 24 kr. m. k. — Ołowię 30 stopniową z okrągłym anyżem placą na wyszynki propinacyjne 48 kr. m. k. za garniec.

Brak furmanów z przyczyny zaszłych robót w roli sprawił, iż odwóz soli podrożał; od cetnara do Białej płaci się 28 kr., do Biłska 29 kr., do Cieszyńska 40 kr., do Opawy 1 zr., do Frydka 48 kr., do Ołomuńca 1 zr. 6 kr., do Berna 1 zr. 21 kr. mon. konw.

Londyn d. 1. maja 1840. Ceny średnie w ostatnim tygodniu: kwarter pszenicy 68 szyl. 7 den., jęczmienia 39 szyl. 11 den., owsa 25 szyl. 4 den., żyta 37 szyl. 4 den., fasoli 42 szyl. 9 den., grochu 42 szyl.

Ceny średnie z 6 ostatnich tygodni: kwarter pszenicy 69 szyl., jęczmienia 40 szyl., owsa 25 szyl. 7 den., żyta 37 szyl. 5 den., fasoli 41 szyl. 8 den., grochu 41 szyl. 3 den.

Cło na ten tydzień: od kwarteru pszenicy 13 szyl. 8 den., jęczmienia 1 szyl. 10 den., owsa 9 szyl. 3 den., żyta 14 szyl., fasoli 8 szyl., grochu 8 szyl.

Cło na pszenicę według wszelkiego podobieństwa w przyszłym tygodniu znowu na 18 szyl. 8 den. od kwarteru podniesione zostanie.

(Preus. Handl. Zeit.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 20. Rozmaitości.)